



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“
ul. Przejazd 8.
Skrzynka pocztowa № 54.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
godzinie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 85.

Łódź, Środa, 27 Marca 1918 r.

Zadania nowego gabinetu.

Po ustąpieniu gabinetu p. Kucharskiego przypuszczano powszechnie, iż nowy rząd pójdzie zasadniczo innymi drogami, niż to czynił stary. Dla ludzi jednak trzeźwego umysłu politycznego jasnym było, iż jest to wprost niemożliwe. Politykę stwarzają warunki, nie osoby. Pierwszy premier polski ustąpił, by w ten sposób zmanifestować protest rząd polskiego przeciw orderowaniu ziemi chełmskiej, natomiast program jego przekazany został w dalszym ciągu przyszłemu gabinetowi.

Istotnie, p. Steczkowski przejął go w całej pełni oraz uzupełnił znakomicie pod wielu względami. Jednocześnie ma on najwidoczniej zamiar traktować rzecz z bardzo realnego punktu widzenia, jak to wynika z treści przedwstępnych rokowań, prowadzonych ze stronnikami politycznymi.

Tło całej przyszłej polityki gabinetu utrzymane jest w tonie umiarkowanego aktywizmu. Wprawdzie dzisiejszy stan stosunków polsko-niemiecko-austriackich jest w lwiej części dziełem usiłowań aktywistów, którzy rozwinięli ostatnio akcję w Berlinie, Wiedniu i Budapeszcie, jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nowy premier nie pójdzie niewolniczo wytkniętymi przez nich drogami, lecz dążyć będzie do pogodzenia postulatów aktywizmu z przeważającą opinią społeczeństwa a przede wszystkim z wymogami chwili politycznej.

Tym nie mniej podstawą stanie się konieczność z arsenału centrowych grup zaczerpniętego sojuszu z państwami centralnymi. Trudno dziś pomyśleć o budowie Polski bez wyraźnego opowiedzenia się w tej materii, bez szczerego ujawnienia chęci solidaryzowania się z Niemcami i Austro-Węgrami, o ile tego interes polski wymaga i na ile pozwala.

Jak sojusz ten będzie się w praktyce przedstawiał, do jakiego stopnia zaabsorbuje naszą politykę i gospodarczość? To kwestje, które porozumienie wzajemne rozstrzygnie, a uprawnione przedstawicielstwo ludowe—Sejm—przedyskutuje i zatwierdzi. W każdym razie aż do tego momentu polityka zagraniczna Polski nosić będzie charakter tymczasowy.

Powysze kontury politycznej fizjonomii nowego kierownictwa p. Steczkowski dopełnia wywodami natury bardziej praktycznej. Przedewszystkiem nasuwa się tu pytanie: jakie bezpośrednie korzyści otrzymujemy wzamian za zdeklarowanie naszej polityki w sensie sojuszu z państwami centralnymi?

W pierwszym rzędzie zmianę ogólną nastrojów. W Niemczech skryształowanie się wreszcie opinii, która przeciw w swej większości ostatnio bardzo nieprzychylnie wobec sprawy polskiej zajęła stanowisko; raz wreszcie należy rzecz zdecydować i wyjaśnić!

W Polsce — zmianą stosunku władz okupacyjnych do polskich oraz do ludności. A to przecie rzeczy kolosalnej wagi.

Równoległe z tem iść będzie rozwój maszyny państwowej. Dotychczas funkcjonują zaledwo niektóre jej działy, inne znajdują się w stanie zaczątkowym. A przecie dążyć należy do tego, by nagromadzić jaknajwiększą ilość faktów dokonanych! Wszelka placówka w ręce polskie ujęta jest krokiem naprzód po drodze ku zagwarantowaniu sobie niepodległej i pewnej egzystencji.

Jedynie sąd i szkoła podlega obecnie bezwzględnie władzy polskiej. Są to też dziedziny, w których przejście dało się najłatwiej osiągnąć, a kraj posiadał większy lub mniejszy zasób sił, celem ich objęcia. Dalej droga nieco trudniejsza. Pierwszym projektowanym etapem jest przejście skarbowości, stoi tu jednak na przeszkodzie brak personelu urzędniczego, który teraz się dopiero kształci.

Skoro odbędzie on jeszcze odpowiednią praktykę, będzie można przystąpić do reform. Nastreczą się tu wprawdzie jeszcze nielada trudności przy rozgraniczeniu kompetencji kasy general-gubernatorstwa a rządu, ale to da się wszak unormować!

P. Steczkowski uważa również za rzecz, podlegającą bliższemu rozwiązaniu kwestję politycznej administracji kraju. Istotnie, obecnie funkcjonuje jedynie władza zwierzchnia w Warszawie, natomiast brak jej ekspozytur poza stolicą. Narazie, póki sprawy dotyczą tylko sądownictwa i szkolnictwa, centralizacja wystarcza; później jednak i jako skutek rozwijających się potrzeb państwowych i jako etap przygotowawczy do dalszego rozrostu maszyny konieczna będzie administracja prowincjonalna, a więc policja bezpieczeństwa, izby skarbowe itd.

Doniosłej wagi jest sprawa wojska. Ostatnio znów poczyna się o niej powszechnie mówić, tym razem już jednak w takim tonie, iż zdaje się, iż dalsza zwłoka będzie niemożliwa.

Państwo bez wojska, szczególnie w okresie powszechnej militarystyki, to nonsens lub anomalja. Nie koniecznie trzeba, mając armję, do walk czynnych się natychmiast wmięszać, skoro konieczność nie nagli. Ale trzeba tę silną podparę, jaką jest wojsko, posiadać. Nie jednejby nam przykrej chwili los zaoszczędził, gdybyśmy byli jaknajliczniejszą wtedy stworzyli armję, gdy się ku temu nadarzyła sposobność.

Nie czas żałować i biadać, ale czas dawne błędy naprawiać!

Wprawdzie powszechne już jest zmęczenie wojną i militarystem i wszelka idea, związek z tem mająca, nie z takim, jak dawniej zapalem jest przyjmowana, jednak zrozumieć trzeba twardą konieczność i do niej się dostosować.

Państwa centralne godzą się na wojsko polskie z pewnymi zastrzeżeniami. Chodzi tu o naczelną dowództwo, które spoczywać ma w ręku gen. Beselera

oraz o organizację armji wedle projektu obecnego instruktora polskiej siły zbrojnej gen. Bartha. Nie wiadomo jeszcze, jaki ten projekt jest i dlatego dyskusja jest jeszcze przedwczesna. Wiadomo w każdym razie, iż poza osobą głównodowodzącego cały skład armji aż do najwyższych stopni będzie wyłącznie polski.

W związku z wojskowością przyszedł gabinet zajmie się rokowaniami z Austrią w sprawie ostatecznej likwidacji Korpusu Posiłkowego oraz kwestją ściągnięcia do kraju wojsk polskich, na Rusi przebywających. Nie może być trzech wojsk polskich pod trzema kierownikami!

Poważnym zadaniem rządu jest również częściowa naprawa skutków wojny w kraju. Przedewszystkiem chodzi tu o powrót uchodźców. Dotychczas, mimo formalnego zawarcia pokoju z Rosją, nie mogli oni w pełni korzystać z prawa powrotu, ponieważ należy dopiero zorganizować cały aparat, któryby mógł pokierować olbrzymim ludzkim strumieniem wracających pod ojczyzną strzechę.

Bez względu na całą, powyżej w zarysach ogólnych nakreśloną politykę wewnętrzną, ogół polski od nowego gabinetu domaga się przede wszystkim rozwiązania naszych stosunków politycznych lub, lepiej mówiąc, między państwowych. Chodzi głównie o kwestję granic.

Wiemy, iż dotychczas różnie się działo. Obecnie p. Steczkowski otrzymał w Berlinie i Wiedniu bardzo ważne wyjaśnienia i zapewnienia.

Zasadniczo oświadczył hr. Hertling, iż granice Polski nie są jeszcze ostatecznie określone. Najwidoczniej mowa tu o zaprzeczeniu starannie przez sfery wszechniemieckie kolportowanym wiadomościom o gotowości rządu do wyrównania granicy polsko-niemieckiej.

Kwestja więc jeszcze jest w zawieszeniu i naszym wobec przyszłości jest obowiązkiem, by starać się rozwiązać ją jaknajlepiej.

Druga sprawa — to Chełmszczyzna. Po burzy stąd wynikłej, a której skutki, wobec zmiany frontu w Wiedniu i częściowej kapitulacji przez wprowadzenie znanego artykułu dodatkowego do umowy austro-węgiersko-ukraińskiej, dotknęły, zdaje się, bardziej Wiedeń niż Warszawę, zdecydowano, iż narazie terytorjum sporne przy Polsce zostaje, czego dowodem, iż Chełmszczyzna na skutek wyjaśnienia general-gubernatorstwa w Lublinie, brać będzie udział w wyborach do Rady Stanu.

Trzecia kwestja to inne granice wschodnie. Przedtem jednak będzie trzeba rozwiązać w całokształcie swym sprawę nowotworów państwowych na zachodniej granicy b. terytorjum rosyjskiego, tak, iż to jest na drugim planie przypuszczalnej polityki nowego gabinetu.

Składajmy ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie do Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ze Zjazdu delegatów Rady Opiekuńczej pow. warszawskiego.

Prezes Wydziału Rejestracji Straż Wojskowych przy R. G. O. mec. Olszowski wygłosił referat: „O rejestracji należności, przypadających od skarbu rosyjskiego naszym instytucjom oraz osobom prywatnym“.

Po wysłuchaniu referatu tego Zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję następującą:

Zważywszy:

1. że od skarbu rosyjskiego przypadają licznym instytucjom krajowym, oraz osobom prywatnym bardzo poważne sumy tytułem różnego rodzaju kaucji akcyzowych, celnych, tytułem depozytów administracyjnych oraz sądowych, tytułem należności zasądzonych wyrokami sądowymi, tytułem należności przypadających z kontraktów i umów, wreszcie tytułem wpłaconych do rządowych kas oszczędności, zaległych pensji oraz emerytur.
2. że dochodzenie należności tych przez każdego zainteresowanego na własną rękę, zwłaszcza wobec wypadków politycznych, rozgrywających się w Rosji, jest rzeczą nieomal niedopomyślenia.
3. że tylko jedna akcja ogólnokrajowa może zabezpieczyć kraj od strat nadmiernych wydatków i wielkich trudności przy realizacji tychże należności,

z tych względów Zjazd na posiedzeniu dnia 21 marca 1918 r. uchwala:

poprzeć całą siłą inicjatywę Wydziału Rejestracji Straż Wojskowych przy R. G. O. o rejestracji należności, przypadających od skarbu rosyjskiego instytucjom krajowym oraz osobom prywatnym, która to akcja zajmie się jednocześnie należytem sprawdzeniem wysokości każdej pojedynczej pretensji, jak również ułatwieniem odzyskania należności od skarbu rosyjskiego.

Następnie prezes Wydziału p. K. Olszowski dotknął dwóch wielce ważnych spraw, a mianowicie:

1. konieczności przedsięwzięcia kroków w tym celu, ażeby kupony od państwowych kuponów rosyjskich, znajdujących się w rękach naszych obywateli i naszych instytucji były przez rząd rosyjski płacone,
2. konieczności wzięcia w obronę tych naszych obywateli, którzy mają zdeponowane walory w bankach rosyjskich, o ile banki te zniszczone lub rozgrabione zostaną.

Wiadomo, że rząd rewolucyjny unieważnił wszystkie państwowe obligacje rosyjskie, jak również i papiery przez rząd rosyjski zagwarantowane. Cały szereg naszych instytucji zmuszony był przez władze rosyjskie lokować swoje rezerwy w tych papierach — w tem samym położeniu jest cały szereg osób prywatnych.

Powodzenie pożyczki
to powodzenie oręża.
Powodzenie oręża
to — POKÓJ.

DLATEGO PODPISUJ!

Poza tem zaznaczyć należy, że jeżeli ktoś posiadał w kasie oszczędności rządowej wkład wyższy ponad 1000 rb., natenczas nabywano na jego rachunek rentę państwową.

Niezależnie od tego w kraju nagromadziły się znaczne zapasy kuponów od papierów państwowych rosyjskich, które to kupony miały być należności za rekwizycje.

Na mocy traktatu pokojowego, zawartego dnia 3 marca r. b. pomiędzy Niemcami a Rosją — Rosja zobowiązała się do wypłacania kuponów od papierów państwowych, znajdujących się w rękach obywateli niemieckich, jak również i do wypłacania gotowizny za papiery wylosowane w tychże rękach znajdujące się.

Kupony już płatne winny być przez rząd rosyjski zapłacone w ciągu 6 miesięcy od chwili ratyfikacji traktatu.

Zadaniem będzie rządu polskiego przedsięwzięcie odnośnych kroków wobec rządu rosyjskiego, ażeby papiery państwowe rosyjskie, znajdujące się w rękach polskich obywateli lub polskich instytucji były przez rząd rosyjski honorowane, podobnie, jak to zastrzeżono na rzecz Niemiec.

W tym celu należy przedewszystkiem sporządzić dokładny spis wszystkich walorów rosyjskich państwowych oraz przez państwo gwarantowanych, w rękach naszych znajdujących się. Niezależnie od tego, w razie gdyby przeprowadzony został w Rosji podział ziemi lub państwowień banków, zakładów przemysłowych i handlowych, — natenczas wartość rosyjskich listów zastawnych, akcji bankowych, przemysłowych i handlowych i t. p. spadnie prawdopodobnie do zera.

W ten sposób obywatele nasi, posiadający te papiery, padliby ofiarą socjalnej reformy rosyjskiej. Zadaniem będzie rządu polskiego odnośną obronę przedsięwziąć. Dokładny spis wszystkich walorów tego rodzaju, znajdujących się w naszych rękach, jest pierwszym w tym kierunku krokiem.

Wszyscy obywatele nasi i nasze instytucje powinny wobec tego przystąpić do zarejestrowania wszelkich wogóle walorów rosyjskich, tak emitowanych przez państwo, jak też i emitowanych przez instytucje niepaństwowe.

Odnośna akcja w najkrótszym czasie będzie zorganizowana. Zjazd jednomyślnie uchwalił akcję tę na całej linii popierać, jako zmierzającą do obrony materialnych interesów kraju.

Wreszcie p. Olszowski zaznaczył, że obecnie opracowany jest projekt prawa, na mocy którego kupony od rozgrabionych w Rosji walorów, jak również i należność za walory wylosowane nie będą okazicielowi wypłacane. Toż prawo wskazuje normy, na mocy których istotny właściciel rozgrabionych walorów będzie miał możliwość otrzymać ich duplikaty.

Wszystkie powyższe trzy tematy, jako dotyczące wielce żywotnych w tej chwili spraw krajowych, z największym zaciekażeniem były przez obecnych wysłuchane. Liczne zapytania i odpowiedzi, dawane przez referenta, przyczyniły się niemało do wyświetlenia spraw, o których mowa.

Kronika polityczna.

Powtórne opuszczenie Paryża?

Z Zurychu donoszą: Według informacji z Paryża, mówi się tam dużo o przygotowaniach rządu do szybkiego opuszczenia stolicy. Ewentualnym miejscem pobytu rządu byłoby Bordeaux.

Evakuacja Verdun.

„Petit Journal“ donosi: Władze wojskowe poleciły ewakuować z Verdun ludność cywilną w rozmiarach możliwych do osiągnięcia.

Przekroczenie dawnej linii walk nad Sommą.

Biurowolff donosi: Piąty dzień bitwy na zachodzie pod kierunkiem Cesarza pomiędzy Sommą i Oise miał również przebieg zwycięski dla Niemców. Na dawnym polu bitwy nad Sommą Anglicy znowu zostali pobici. Świeże dywizje, sprowadzone pośpiesznie z pobliskich i odległych stanowisk, zostały rozbite w kontratakach na północy i na południu rozległego pola walki. Każdą miejscowość, wzgórze zdobywać trzeba kolejno w zażartych walkach. Strumienie, kanały, rzeki nie stanowią przeszkód dla naszych nieznuranych wojsk.

Na zlanem krwią pobojuwisku leży broń, części uzbrojenia, trupy końskie,

Niemcy przekroczyli Ancre.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 26-go marca. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

W dalszym przebiegu wielkiej bitwy we Francji, wojska nasze odniosły wczoraj nowe zwycięstwa. Sprowadzone z Włoch dywizje angielskie i francuzi rzucili się na nas w rozpaczliwych atakach. Pobito ich.

Armje

generałów Belowa (Otto) i Marwitz

w zaciętych zmiennych walkach obroniły ostatecznie Ervillers i prac ku Aschiet-le grande zajęły Bihucourt, Biefvillers i Grevillers; zdobyły Irles i Miraumont, przekroczywszy tam Ancre. Od strony Albert świeżo sprowadzone siły angielskie, ruszyły do gwałtownego ataku na szerokiej przestrzeni. W zaciętej walce odrzucono nieprzyjaciela. Pod Courcelette i Pozieres przekroczyliśmy drogę Bapaume-Albert.

Na południu od Peronne

generał Hofacker

wywalczył przeprawę przez Somme i zdobył szturmem wzgórze Maisonette i wieś Biasches i Berleux, przedmiot zaciętych walk w bitwie nad Somme w roku 1916. Energiczne kontrataki nieprzyjaciela zakończyły się krwawo przed naszymi linjami.

Armja

generała v. Hutlera

w zapamiętanej walce odrzucił nieprzyjaciela przez kolej Peronne-Roy ku Marchelot i Hattencourt. Francuzom i Anglikom wydarto broniony zacięcie Etalon. Dywizje francuskie, sprowadzone od strony Noyon, pobito pod Freniches i Bethancourt. Zajęto Bussey.

Znajdujemy się na wzgórzach na północy od Noyon.

wozy opancerzone, działa i masy amunicji wśród poległych, odzianych w mundury koloru khaki. O Ropy wywiązała się szczególnie gorąca walka, podczas której porucznik Rackow udekorowany pod Verdun orderem „pour le merit“, złożył nowe dowody swego męstwa. Na północ od drogi Dallon — Ropy leży wiele wozów amunicyjnych, porozbijanych przez nasze karabiny maszynowe. W poszczególnych punktach na południu wojska nasze posunęły się naprzód znacznie więcej, niż na 45 km. Zdobył w materiale wojennym wzrasta ustawicznie.

Zdobyto już około tysiąca dział, wśród których pewną liczbę dział kalibru ciężkiego i najcięższego. Sukces olbrzymiej bitwy zwiększa się z godziną na godzinę. Straty nieprzyjacielskie są niezwykle wielkie.

Fantazje na temat niemieckiego działa i morale a także materialne skutki tegoż.

Prasa całego świata i specjaliści łamią sobie głowę nad fantastycznym niemieckim wynalazkiem, lecz, zdaje się, wszyscy dalecy są od dotarcia do prawdy, przynajmniej dyrektor wydziału technicznego w francuskim ministerjum wojny, generał Mochot, szczerze to przyznaje.

O moralnym wpływie na ludność Paryża ostrzeliwanie z dalekoosobnego działa stolicy rozwodzą się szeroko wszystkie dzienniki i przytaczają następujące szczegóły: W sobotę padło do miasta 24, a w niedzielę do południa 12 granatów. Szczególnie jedna część miasta ucierpiała od pocisków. W dniu 24 marca zmniejszyły się paury między wystrzałami do 7 minut.

Ruch na dziedzi odbywał się w piwnicy. Dzienniki potwierdzają fakt, że w niedzielę rano niemieckie latawce kierowały ogniem.

Spodziewane kontrataki.

„Vossische Zeitung“ przypuszcza, że ze strony koalicji nastąpią obecnie ofensywy, mające na celu sprawienie ulgi atakowanej przez Niemców części frontu. Tękie natarcia mogą się zdarzyć pod Verdun, w Szampanji i Lotaryngji.

Dalej „Vossische Zeitung“ twierdzi, że Niemcy tam, gdzie atakują, nie posiadają już obecnie przed sobą linii obronnych, zaczęła się więc właściwie wojna ruchoma.

Kontrataki angielsko-francuskie spodziewane są na obydwóch skrzydłach.

Do zwycięstw przyczyniły się znacznie wojska wywiadowcze. W niezmordowanej pracy umożliwiły one współdziałanie walczących obok siebie formacji i dały kierownikowi pewność skierowania bitwy na właściwe tory.

Wojska kolejowe, które przed rozpoczęciem walki dokonały wielkiego dzieła, a obecnie pracują nad opanowaniem ruchu za frontem, czynne są bez przerwy nad reperacją zburzonych kolei.

Od początku bitwy zestrzelono 93 nieprzyjacielskie latawce i 3 balony.

Rotmistrz hrabia Richthofen odniósł 67 i 68 zwycięstwo w powietrzu, porucznik Bonartz 35, nadporucznik Loerzer 24 wicefeldfel Bäumler 23, porucznik Kroil 22 i porucznik Thay 20 zwycięstwo.

Zdobył w działach wzrost do 983. W zdobytych stanowiskach leży zgórą 100 wozów pancernych.

Na reszcie frontu zachodniego odbywały się walki artyleryjskie, które na froncie lotaryńskim nabrały wielkiej siły.

Ostrzeliwamy Paryż w dalszym ciągu

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 26-go marca. (Urzędowo)

Nowy okres olbrzymiej bitwy! Po obu stronach Somme nieprzyjacieli cofa się szerokim frontem. Podczas pościgu przekroczyliśmy już w wielu punktach nasze dawne stanowiska przed bitwą nad Somme w kierunku zachodnim.

Znajdujemy się pod Albert-Libons, Roye i Nouayons zostały zdobyte.

Rozpoczęcie wojny ruchomej.

E. v. S. pisze w „B. Z. am Mittag“ o trzecim i czwartym dniu bitwy, że obszar zajętego przez atakujące wojska niemieckie terenu wynosi w środku 30 kilometrów od pozycji pierwsiastkowych, na południe 20 kilometrów, a na skrajnym skrzydle północnym 10 kilometrów.

Nie to jednak jest dla tego krytyka wojskowego rzeczą ważną, ale fakt, że atak niemiecki się nie zatrzymał po przełamaniu trzech pozycji angielskich, lecz trwa w dalszym ciągu.

Najsilniejszy opór stawili Anglicy na skrzydle północnym w okolicy Bapaume i na północ od tego miasta w kierunku Arrasu i dlatego też walka tam jest najcięższa, a zysk terenu najmniejszy.

Prawdopodobnie Anglicy rzucili tam do boju wszystkie rezerwy, zebrane w okręgu północnym, aby obronić to skrzydło. To jest zrozumiałe, ponieważ dowództwo angielskie uczyniło co może, aby przeszkodzić przerwaniu nowego frontu bezpośrednio na południe od Arrasu, co by zagroziło części armji, znajdującym się na południe od tego miejsca.

Właściwe przebijanie frontu rozpoczyna się na południe od Bapaume. Powodzenia strategiczne tam się właśnie mogą rozwinąć wraz z ostatecznym przełamaniem wojny pozycyjnej i rozpoczęciem wojny ruchomej.

Być może, iż jeszcze wojna pozycyjna rozwinie się w dawnych pozycjach nad Sommą, chociaż te pozycje w ostatnich czasach nie były poprawiane i są w złym stanie.

Na południe od tej części frontu, pomiędzy Sommą i Oise, niema obwarowań wcale i wojna nabrała tam całkowicie charakteru wojny ruchomej.

Im dalej wojska niemieckie podążą ku zachodowi, tem bardziej to wpłynie na części frontu leżące bardziej na północ — w sensie zamiany bitwy pozycyjnej na ruchomą.

Wszystkie ruchy powinny być prowadzone bardzo ostrożnie, gdyż w każdej chwili można się spodziewać silnych kontrataków. Generał Foch może zużyć swoją armję rezerwową, składającą się z 60 dywizji, albo do ofensywy odciążającej albo też do kontrataku na front Oise'y.

Rezerwy angielskie mogą się też ukazać koło Arras.

O natarciu niemieckim.

Sprawozdawca wojenny „B. Z. am Mittag“, kapitan E. von Salzman zaczyna swój artykuł niedzielny od porównania pomiędzy atakami angielskimi i obecnym niemieckim i zaznacza, że podczas gdy Anglicy po pierwszych miejscowych powodzeniach musieli się zatrzymać, Niemcy przeciwnie atakują bez przerwy i idą coraz dalej, mianowicie w wielu miejscach wtargnęli nie tylko do pierwszej linii ale też do drugiej, a nawet do trzeciej. W ten sposób Niemcy osiągnęli więcej, niż kiedykolwiek koalicjanci.

Jednakże należy zaznaczyć — pisze dalej v. S., że nie osiągnięto jeszcze właściwego strategicznego przebiecia się. Nawet teraz można mówić tylko o wtargnięciu. Zrobiono dopiero krok pierwszy, zresztą bardzo pomyślny.

Ale trwa wciąż jeszcze prowadzenie walki tak, że niepodobna zdać sprawy z tego, jaki to wpływ wywrze na całe położenie.

Jeżeli porównać walki obecne z przeprowadzonymi przebieciami frontu, dokonanymi przez wojska mocarstw centralnych, mianowicie nad Dunajcem i nad Isonzo, w Galicji i nad Dźwiną, to jednak wówczas znacznie szybciej osiągnięto decydujące powodzenie.

Ale też panowały tam inne warunki. Nigdzie stanowiska nieprzyjacielskie nie były tak mocno obwarowane, technika tak doskonała, jak na froncie zachodnim. Anglicy i francuzi są to również całkiem inni przeciwnicy, niż Rosjanie i Włosi. Nigdyśmy też nie ludzili się, żeby ofensywa niemiecka na zachodzie mogła nie być bardzo trudną. Mocarswa zachodnie od czasu kiedy Rosja wystąpiła z wojny, przygotowywały się do ofensywy niemieckiej w ciągu wielu miesięcy.

Zważywszy wszystkie powyższe warunki, możemy być zadowoleni z dotychczasowych powodzeń we wszelkich kierunkach i spodziewać się dalszych pomyślnych walk.

Pokój z Rumunją.

Z Bukaresztu donoszą: Ważne polityczno-terytorjalne i militarne postanowienia traktatu pokojowego z Rumunją paraflowano wczoraj o godz. 4 rano, jak również obszerny wniosek dodatkowy prawno-polityczny i podpisano zasady umowy, dotyczącej ropy ziemnej. Pozostałe zagadnienia gospodarcze będą stanowiły przedmiot narad w komisjach. W myśl umowy z delegatami rumuńskimi, cały traktat po jego opracowaniu zostanie jednocześnie podpisany i opublikowany.

Paraflowanie traktatu pokojowego z Rumunją oznacza, iż pełnomocnicy stron stawiają litery początkowe swych nazwisk pod aktem, który zawiera całość warunków, który jednakże należy jeszcze umieścić w odpowiednim miejscu, zredagować ściśle i przelożyć na języki stron, zawierających traktat — wówczas dopiero pełnomocnicy stawiają swe pełne podpisy i przykładają pieczęć pod wszystkimi egzemplarzami projektu traktatu i staje się on traktatem. Zobowiązania wynikają już jednak na mocy paraflowania dokumentu.

Powstanie w miastach greckich.

Z wiarogodnego źródła donoszą do Berlina, że w Atenach, Patrasie, Pyrgosie i Koryncie wybuchły powstania.

Wojska greckie odmówiły strzelania do tłumów. Natomiast użytek z broni uczynili francuzi i Anglicy. Postradala podobno życie większa liczba francuzów. Powstanie ogarnęło cały Peloponez.

Tajemnicze przygotowania w Rosji.

Specjalny korespondent „Matina“, przebywający w Sztokholmie donosi pismu swemu 15 marca, co następuje:

Miałem sposobność rozmawiania z nią z jedną z wybitnych osobistości, w tajemniczość dokładnie w politykę rosyjską i obecną z prądami tajemniczymi, nurtującymi w Petersburgu. Osobistość ta opuściła Petersburg, po podpisaniu traktatu pokojowego, tego samego dnia, gdy samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby w sam środek miasta na Fontancę.

Pierwsze pytanie moje, jakie mu postawiłem, było następujące:

— Jakże wytłumaczyć sobie wypuszczenie na wolność Kiszkina i Tereszczenki, jakże wreszcie wytłumaczyć sobie oswobodzenie wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza?

— Wielki książę Michał Aleksandrowicz jest przeznaczony na członka rady regencyjnej.

— Słyszeliśmy już od kilku miesięcy — odpowiedziałem na to zagadnięcie — o „monarchji“, o „regencji“, o „wielkich księżętach“ i t. d., tymczasem nic z tego, co opowiadano, dotąd nie ziściło się.

Mój interlokutor zaczął mnie upewniać, że urzeczywistnienie projektu przywrócenia monarchji w Rosji jest jedynym możliwym rozwiązaniem i wyjściem z tego zamętu politycznego, w jakim Rosja obecnie się znajduje.

Odnoszę wrażenie — mówił mój interlokutor dalej — że ani partja kadetów, ani socjalistów, ani wreszcie żadna inna partja socjalistyczna lub burżuazyjna nie zdoła już ująć władzy w swe ręce, a to tem bardziej, że socjaliści-rewolucjonisci dzielą się obecnie na trzy różne grupy: skrajnie lewicową z panią Spiridonową na czele, środkową z Czernowem, i prawicową, której prawie wszyscy członkowie osadzeni są w więzieniu. Mienszewicy są tak samo bezwładni, jak i kadeci.

Oto powód, dla którego wpływowe grupy tych trzech frakcji kierują się obecnie tylko pragnieniem i żądzą uratowania własnej skóry i wszczęli z Niemcami rokowania odnośnie do przywrócenia monarchji na podstawach konstytucyjnych. Pod tym warunkiem też wymienione grupy dołożą starań o zrealizowanie tego celu.

W wypadku, gdyby kongres moskiewski nie ratyfikował układu brzeskiego, wkroczenie Niemców do Piotrogradu byłoby nieuniknione.

Słowo oparcie bolszewików o czerwoną gwardję stanie się niemożliwe, skoro Niemcy znajdą jeszcze jakiś casus belli, natenczas nastąpi proklamacja monarchji konstytucyjnej i na tron wyniesiony zostanie wielki książę Aleksiej. Utworzoną zostanie też rada regencyjna, składająca się z trzech członków, z których jeden to wielki książę Michał Aleksandrowicz, dwaj inni członkowie wybrani zostaną przez naród czy to drogą plebiscytu, czy drogą konstytucyjną.

Interlokutor naszego rodaka zapewniał go w końcu, że projekt ten był przyjęty bardzo sympatycznie przez szerokie masy, a nawet i przez bolszewików, których przywódca Lenin i Trocki, aczkolwiek nie przykładają doń ręki, nie uczynić nie mogą, żeby mu zapobiedz, wobec zmniejszającego się z dniem każdym wpływu i auryfetytu.

Ziem polskich.

Warszawa.

Przed wyborami do Rady Stanu.

Do komitetu wyborczego grup aktywistycznych wchodzi: Liga Państwowości Polskiej, Stronnictwo Narodowe, Centrum Narodowe, Demokracja Polska, Grupa Pracy Narodowej itd. Nie wszedł do Komitetu Narodowy Związek Robotniczy, uznając, że ustawa wyboru do Rady Stanu jest mało demokratyczna.

Odwiedziny zagranicznych przedstawicieli.

W Warszawie przebywają obecnie — jak donosi „D. W. Ztg.“ — hiszpańscy oficerowie major Requena i lekarz sztabowy Barbero.

Bułgarski radca legacyjny Karmokczew który brał udział w pertraktacjach pokojowych w Brześciu Litewskim, zatrzymał się w Warszawie i zwiedził jej osobliwości.

W poniedziałek zrana przyjechali również do Warszawy szwedcy sprawozdawcy Bokelund z Karlskoroną i Christensen z Malmö. Zwiedzili oni popołudniu osobliwości Warszawy, a wieczorem byli na przedstawieniu opery.

Zamykanie jaskiń gry.

Dopiero przy rewizjach w licznych domach gry wyjaśnia się, z jakich to osobników składają się stali bywalcy podobnych lokali. Jak wykazała rewizja w Gospodzie artystycznej i ostatnio u filatelistów, stali gośćmi w jaskiniach gry są przeważnie artyści kabaretowi i niekabaretowi. Wśród nazwisk osób, które ostatnio zastano o godzinie 3-iej w nocy w t. zw. „Klubie filatelistów“ przy ulicy Mokotowskiej 54, milicja Warszawska wymienia małżonków Gasińskich, Konrada Toma i Gieraszińskiego, Olbrzymie zarobki kabaretowych artystów, za co odpowiedzialność w pierwszym rzędzie spada na publiczność, są powodem, że poszukują oni upustu dla swych przepelnionych kieszeni.

Tym upustem są w pierwszym rzędzie nocne szulerie, które milicja Warszawska w ostatnich czasach skwapliwie tępi.

Na 3 lata więzienia.

„Gazeta kielecka“ donosi: Wyrokiem sądu wojennego w Kielcach włościanin ze wsi Pieczonogi, gm. Siaboszów, pow. kieleckiego, p. Przybycień, b. wydawca „Ludu Miechowskiego“, za przemówienia i udział w manifestacjach, skazany został na 3 lata więzienia. Skazany począł odsiadywać karę w więzieniu w Chęcinach.

Mord we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: W nocy 20 marca dokonano w mieście naszym grozą przejmującej zbrodni. Sklepiarz przy ul. Kopernika l. 43, Freundlich, został zamordowany przez podcięcie gardła w ten sposób, że głowa prawie była oddzielona od tułowia, a żona jego uduszona. Na szyi denatki znaleziono sznur.

O dokonanie ohydnej zbrodni podejrzani są internowani w pobliskich koszarach jeńcy rosyjscy, z którymi — jak utrzymują sąsiedzi — Freundlich utrzymywał podejrzane stosunki handlowe.

Wiadomości bieżące.

— Przedwczesne pochwały.

W „Gazecie Porannej 2 gr.“ czytamy kilka słów o szczęściu łodzian do delegacji aprowizacyjnej, która przeciwstawia się warszawskiej. Kronikarz warszawski pod tytułem „Upośledzenie Warszawy“ tak pisze:

„Mieszkańcy stolicy kraju nie mają szczęścia do wielu rzeczy, a szczególnie do aprowizacji. Jaskrawym dowodem tego jest spis artykułów, jakie wydział zapopatrywania m. łodzi sprzedawać będzie ludności w okresie nadchodzącym. Spis ten zawiera cztery gatunki kasz po 38, 48, 55, 105 fen. za funt, groch polny — 60 fen. funt, sól 19 fen., kawy cztery gatunki od 1,50 mk. do 12 mk. za funt, mleko skondensowane, masło (9 mk. funt, w Warszawie — 12 mk.), sianinę (5,50 mk. f.), marmeladę, zapalki, mydło toaletowe i w proszku, sode, naftę (2 mk. funt), cukier, kryształ, mięso, mąkę pszenną i żytnią (60 i 40 fen. funt), ryż (2,25 mk. funt) i buljon. W stosunku do listy tej spis towarów sprzedawanych w sklepach miejskich w Warszawie przedstawia się bardzo skromnie.“

Rzeczywiście lista towarów i ceny na takowe w łódzkiej delegacji zaprowiantowania miasta przedstawiają się imponująco, ale jak dotychczas na papierze tylko, bo kupno dla publiczności wyliczonych wyżej artykułów jest mytem.

Niedawno np. ogłosiła delegacja, że ma 20 tysięcy funtów masła do sprzedania kooperatywom po 7 mk. 50 f. za funt.

Tymczasem sporo już czasu upłynęło, masła tego w kooperatywach nikt kupić nie może, bo gdzieś tanie masło zniknęło w łodzi, a pozostało tylko drogie.

— Objaw ocywilnej odwagi.

W wczorajszym „N Kurjerze Łódzkim“ czytamy list pana Jakóba Chindula, świadczący bądź co bądź o jego cywilnej odwadze. Fakty bowiem, które on piętnuje, niejednokrotnie piętnuje się i u nas, lecz na ucho w zamkniętym kółku, aby, broń Boże, nie narazić się komuś z wpływowej kliki.

Otóż p. Chindul piętnuje w swym liście postępowanie żydowskich kooperatyw wydających macę i cukier swym współwyznawcom na święta Wielkanocne, dopuścili się tego, czego zwykli paskarze i geszefciarze dopuszczają się codziennie na całym społeczeństwie, to jest, rabunku i kradzieży.

Poniżej przytaczamy treść tego listu charakteryzującego stosunki w kooperatywach:

„Żydowskie kooperatywy, wydające macę i cukier swym współwyznawcom na święta Wielkanocne, dopuścili się tego, czego zwykli paskarze i geszefciarze dopuszczają się codziennie na całym społeczeństwie, to jest, rabunku i kradzieży. — Oto, zamiast zwykłej porcji macy wyd. no na każdą kartę 4 luty mniej, zamiast 36 funtów cukru tylko 32 luty. Usprawiedliwiają się tem, że potrącenia idą na biednych. Tymczasem jest to tylko źle zamaskowane złodziejstwo.“

Cenę porcji maci oznaczono i tak zbyt wygórowaną 1 mk. 65 f., cenę zaś cukru dowolnie podniesiono na 1 mk. 75 f., a to dlatego, że z różnicy między zwykłą ceną magistracką a kooperacyjną wzięto pod uwagę zabezpieczenie biedaków na święta. Tymczasem popełniono podwójny gwałt: skradziono kilka funtów z macy i z cukru, jak również wzięto wyższą cenę za zmniejszone normy tych produktów.“

Do tego zdolni są tylko żydzi. Żadna chrześcijańska kooperatywa nawet nie pomysłałaby o tak nieczym wyzysku ani w

czasach normalnych, ani w czasie ogólnej biedy. Powtarzam w y z y s k u, gdyż potrącenia z porcji maci i cukru idą nie na biednych, a dla pracowników kooperatywy, ewentualnie zarządzających, którzy, jak wogóle paskarze, nabijają sobie żołądki ludzką krzywdą.

Kto położy kres szwindlom żydowskim Bóg to raczy wiedzieć. Tymczasem nie tylko chrześcijanie, ale i biedne warstwy żydów są w niewoli u geszefciarzy żydowskich“.

Podpisano: Jakób Chindul (żyd) ulica Piotrkowska 215.

— Z wieczornicy w „Grand-Cafe“.

W poniedziałek odbyła się z inicjatywy porucznika Wąsowicza, zorganizowana przez łódzkie Koło pomocy dla Legionistów, wieczornica w Grand-Cafe, dochód z której przeznaczono na „święcone“ dla żołnierzy polskich.

O godz. 8-iej zasiadły panie z miejscowych sfer towarzyskich przy stolikach i rozpoczęła się przy licznyim napływie gości „wieczornica“, odśpiewaniem przez chór legionistów kantaty, napisanej przez porucznika na cześć żołnierzy Muśnickiego. Treść tej pieśni poniżej przytaczamy:

Hej, tam pod Bobrujskiem

I kędy Dniepr płynie,

Rozłożył się Korpus polski

W dalekiej krainie—w dalekiej krainie.

W dalekiej krainie,

W rosyjskim szynielu,

Bije polskie serce ku nam

U wielu, u wielu—u wielu, u wielu.

Długie dni rozłąki

Długieście przebyli —

Dziś Was mamy w swoim gronie

Koledzy Wy mili—Koledzy Wy mili!

A gdy powróćcie

Do swego szeregu,

Mówcie braciom, że tu serca

Nasze ku Wam biega—nasze ku Wam biega.

Że wciąż wyglądamy

Waszego przybycia,

Żeby wskrzesić wspólnie Polskę

Do nowego życia—do nowego życia!

Włec ten jeden okrzyk

Wnieśmy wszyscy szczerze:

Niech żyje Dowbór—Muśnicki!

I jego żołnierze—i jego żołnierze!

Następnie art. teatru polskiego pani Orsetti i p. Tartakowicz bawili publiczność monologami. O godz. 11-iej przybyli im z sukursem artyści „Mirazu“ pp. Urstein, Hanusz i Michałowski, nie potrzeba chyba nadmienić, że cieszyli się powodzeniem:

Swego rodzaju atrakcją dla publiczności była obecność na sali podoficerów i żołnierzy z armji Muśnickiego. Zabawa w doskonałym nastroju przeciągnęła się do godz. 12-iej przysparzając kasie Koła pomocy dla Legionistów sporo grosiwa na „święcone“.

Większość zebranych wysłała do gen. Muśnickiego pocztówki z gorącymi pozdrowieniami i adresami. Pocztówki te porucznik Wąsowicz podjął się przesać do kwatery generała Muśnickiego do Bobrujska.

Zabawa pozostawiła b. mile wrażenie na wszystkich uczestnikach. (J.)

— Na święta dla żołnierzy polskich.

Komitet świąteczny dla żołnierzy polskich przy Kole pomocy dla legionistów podaje do wiadomości za naszym pośrednictwem, że wpłynęły doń w dalszym ciągu następujące ofiary:

Bank Rysd 16 mk., Sąd Pokoju 7 okr. 15 mk., Sąd Pokoju 6 okręgu 36 mk., Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mlecz. 50 mk., Wojskich Górski 25 mk., Szpital Anny-Marii 22,50 mk., Sąd Pokoju 9 okr. 45 mk., Firma „Edward Heiman“ 55 mk., Bank Handlowy w Łodzi 139,50 mk., Łódzkie T-wo Wzajemnego Kredytu 10 mk., Wydział Finansowy przy Komitecie Giełdowym 18,50 mk., Bracia Frankowscy 210 mk., E. Bogdański 31 mk., B. Tabachowicz 5 mk., Pagowski 8 mk., Józef Pohanal 3 mk., L. Kawalek 10 mk., M. Stadnicka 5 mk., K. Bogusławska 5 mk., Tasiemka 1 mk., M. Korodziejski 10 mk., J. Kłossowska 5 mk., Bracia Rappaport 10 mk., apteka sukcesorów K. Leinwebera 5 mk. Razem 785,50.

— Pozdrowienia dla korpusu Muśnickiego.

Komitet świąteczny zainicjował na onegdajszej „Wieczornicy“ podpisywanie pocztówek z życzeniami świątecznymi, które będą dołączane do upominków wysyłanych żołnierzem generała Dowbór-Muśnickiego.

Aby także nieobecnym na tej zabawie umożliwić przyłączenie się do tej akcji, oddał komitet pewną ilość kart z piosenką, poświęconą żołnierzom Muśnickiego, do Biura dzienników „Promień“ (Piotrk. 81) gdzie je można bezpłatnie podpisywać. Adresy przyjmowane są tak do samego dowódcy korpusu, jak do poszczególnych rodzajów broni np. do piechoty, do ułanów Krechowickich, do artylerji itp., jak też i do poszczególnych osób.

— Nabożeństwo w języku polskim

wraz z komunją świętą odbędzie się w Wielki Czwartek o godz. 12 w kościele ewangelickim przy Nowym Rynku, a w 2-gie święto Wielkiejnocy również o godz. 12 w południe, lecz bez komunji świętej.

— Z Inspekcji Szkolnej Okręgowej.

Lekcje w szkołach publicznych Okręgu Łódzkiego rozpoczną się po ferjach świątecznych w dniu 9 kwietnia.

— Biuro inspekcji szkolnej

zawiesza czynności w dniu 29-ym marca, zaś wznowia je 3-go kwietnia. Po świętach kancelarja otwarta będzie dla interesantów tylko od 4—6 po południu za wyjątkiem niedziel i świąt.

— Zamknięcie „Piechura“ w całej

okupacji.

„Nowiny Zamojskie“ donoszą:

C. i k. general-gubernatorstwo w Lublinie rozporządzeniem z dnia 14 marca 1918 r. za nr. 2826-16 rozwiązało zarówno główne stowarzyszenie „Piechur“ w Lublinie, jak i wszystkie bez wyjątku filje tego stowarzyszenia.

— Rozłam w P. O. W.

W „Ziemi Lubelskiej“ czytamy: Donoszą z okupacji austriackiej, że podobno nastąpi rozłam w P. O. W., ponieważ młodzież, narodowo usposobiona, wyłamuje się z pod wplywu P. P. S.

Jak słyhać, na czele narodowego ruchu w P. O. W. stanęli: Rydz-Smigły i Norwid-Neugebauer.

— Polak komendantem Odesy.

Czytamy w pismach lwowskich: Komendantem miasta Odesy wraz z okręgiem mianowany został, pułkownik c.k. armji, Urbański, stacjonowany ostatnio w Krakowie.

— Otwarcie „wystawy wiosennej“.

Uroczyste otwarcie „wystawy wiosennej“ nastąpi w poniedziałek dn. 1 kwietnia o godz. 12 w południe wobec zaproszonych przedstawicieli władz, miejskich, prasy, towarzystw artystycznych, kulturalno-oświatowych, zrzeszeń zawodowych, tudzież mecenasów sztuki.

Dla szerszej publiczności wystawa dostępna będzie od godziny 2 popoł.

Pragnąc uprzystępnic jaknajszerszemu ogółowi zwiedzanie wystawy, komitet ustanowił bilety ulgowe (50%) dla członków instytucji oświatowych, korporacji zawodowych oraz dla wychowanców szkół.

Podczas trwania wystawy wygłoszone zostaną odczyty z zakresu sztuki.

— Święta żydowskie.

Dziś wieczorem rozpoczynają się święta żydowskie Passah i trwać będą 8 dni, dwa pierwsze dni uroczyste, następnie 4 dni t. zw. „wolne święta“, w które wolno zajmować się handlem, i dwa ostatnie dni znów uroczyste.

— Napad bandycki.

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 1 po północy czterech zamaskowanych bandytów, z których dwóch było uzbrojonych, napadło na zagrodę gospodarza Majdy we wsi Szyszki pod Tuszyńcem, żądając pieniędzy. Gdy Majda stawiał opór, bandyci dali do niego szereg strzałów, raniąc go ciężko, na odgłos strzałów nadbiegli sąsiedzi, wtenczas bandyci, ostrzeżeni, uciekli.

Z estrady.

Koncert benefisowy dyrektora BRONISŁAWA SZULCA Solista p. St. Gruszczyński.

W szeregu koncertów Symfonicznych ostatniego okresu na szczególne wyróżnienia zasługuje poniedziałkowy koncert Symfoniczny L. O. S., urządzony na „benefis“ dyrektora Bronisława Szulca ze współudziałem świetnego tenora opery Warszawskiej, p. Stanisława Gruszczyńskiego.

Bogaty program tego koncertu rozpoczęła, zawsze z wielkiem zainteresowaniem słuchana i niezwykle wrażenie na słuchaczu wywierająca, piękna Symfonia № 6 (patetyczna) Czajkowskiego.

Wykonanie Symfonji było pod każdym względem wzorowe. Orkiestra w zwiększonym komplecie, poddaje się subtelnym wymaganiom swego przewodnika, grała czysto i rytmicznie, wykazując większy może, niż zwykle, pietyzm dla wykonywanego dzieła, czem się wielce do wywołania odpowiedniego nastroju i wrażenia przyczyniła. To samo, na dobro orkiestry, powiedzieć należy o wykonaniu bardzo ładnego poematu Symfonicznego Smetany „Weltawa“, granego u nas poraz pierwszy, w którym po kanwie świetnej roboty harmonijnej i instrumentacyjnej przewijają się pełne liryzmu piękne motywy narodowo-czeskie.

Solista wieczoru był p. Stanisław Gruszczyński — o którego głosie i wybitnym talencie niejednokrotnie już pisałem.

Artysta wybornie usposobiony odśpiewał z wielkim powodzeniem kilka arji z oper Wagnera, „Lohengrina“ i „Walkirii“ oraz arję „Szumią Jodły“ z opery „Hal-ka“ Moniuszki i na „bis“ arję z op. „Pa-jace“ Leoncavalla — wykazując w wybornej interpretacji tychże wszystkie cenne zalety swego głosu i talentu.

Licznie zebrana w sali publiczność nie szczędziła oklasków beneficjentowi dyrektorowi Szulcowi, dokumentując w ten sposób uznanie za wytwórę jego prace nad rozwojem tak poważnej placówki kulturalno-muzycznej, jaką się stała orkiestra Symfoniczna, oraz p. Gruszczyńskiemu, który występami swymi u nas zjednał sobie zasłużone uznanie.

Ign. W-n.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dzisiejszej „Godzinie“ ukazała się złośliwa wzmianka pod adresem scenki „Miraż“, mająca na celu obniżenie poziomu artystycznego tej scenki i dyskwalifikująca, jako zupełnie nieudolnych, niektórych jej wykonawców.

Zaznaczając, że „Godzina“, podczas pobytu w Łodzi „Mirażu“, była o nim innego zdania, i, że wobec kursujących pogłosek, jakoby autorem lub inspiratorem tej wzmianki był niżej podpisany, uważam za wskazane oświadczyć, że z ukazaniem się wspomnianej wzmianki w „Godzinie“ nie mam nic wspólnego i że jestem o scenie „Miraż“ i jej wykonawcach wręcz odmiennego zdania.

Przyjm Sz. Redaktorze
wyrazy szacunku
Stanisław Bał.

Ostatnie telegramy.

Ostrzeliwanie Paryża.

„Berlińskie Tidende“ donosi z Paryża: Bombardowanie Paryża z dalekoosiędnego działa trwa dalej. Od piątku poczynając, Paryż był już sześć razy alarmowany.

Ponieważ ostatnio zanotowano wyrzucanie pocisków co 7 minut, istnieje przeto uzasadnione mniemanie, że czynne są 2 działa.

Podziękowanie Litwinów.

Delegacja litewska, z powodu uznania niezawisłości państwa litewskiego, wystosowała do Cesarza następujący telegram dziękczynny:

Do Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego. Kwatery główna.

Waszej Cesarskiej Mości pozwalają sobie prezydent i delegacja litewskiej rady (tarhyby), której pan Kanclerz Rzeszy dzisiaj przyrzekł uznanie niezawisłości Litwy, wyrazić najgłębsze i nigdy niewygasłe podziękowanie za to, że wielkie i potężne państwo niemieckie dało wolność litewskiemu narodowi, uciskanemu przez setki lat.

Mamy błogą nadzieję, że Niemcy i Litwa, jako wierni sąsiedzi wspólnie współdziałać będą w szlachetnym dziele pokoju i odnowienia.

(Następują podpisy).

Nadeszła do litewskiej delegacji następująca najwyższa odpowiedź:

Panu prezydentowi Smetonai
Za skierowaną do mnie, z powodu uznania niezawisłego państwa litewskiego, telegramem dziękuję panu, panie prezydencie, jak również i członkom delegacji litewskiej. Cieszy mnie, że zwycięzki pochód mojej armii oswobodził Litwę z pod jarzma rosyjskiego i umożliwił mi utworzenie Litwy jako wolnego i niezawisłego państwa. Ucisk narodowego życia tem samem po długich latach zakończył się nareszcie. Mam pewność, że Litwa zakwitnie, jako państwo i że ściśle stosunki, jakie odtąd wiążą ją będą z niemieckim państwem, rozwój ten zabezpieczą i nadal podtrzymają.

Wilhelm I R.

Zegluga do Odessy otwarta.

Niemiecki parowiec „Patmos“ z linii Lewantkier, jak również i drugi parowiec niemiecki przybyły już do Odessy.

Zegluga przeto do najważniejszych portów wywozowych Ukrainy należy uważać za otwartą.

Ten rezultat jest do zawdzięczenia w przeważnej mierze czynnej na Czarnym morzu dywizji oczyszczaczy min, która wśród nadzwyczajnych trudności oczyściła

Koncesjonowane Biuro Wynajmu Lokali „Pośrednik”, Łódź, ul. Piotrkowska 84.

POSZUKUJE:

5 pokoi z kuchnią w śródm. na I lub II piętrze.
4 pok. z kuchnią i wygod. na I lub II p. dla lekarza od 1 Lipca r. b. od Dzielnej do Nawrot przy lub blisko Piotrkowskiej.
4 — 5 pokoi z kuchnią z wygod. na parterze I, ewent. II p. między ul. Długa a Sienkiewiczza i ul. Benedykta a Nawrot. — Od 1 kwietnia ew. 1/VII r. b.
3 pokoi z kuchnią z wygod. w śródm. 2 pok. z kuch. od N. Rynku do ul. Benedykta od 1/VII r. b.
Mieszkań w różnych punktach 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pok. od kwietnia i lipca.

MA DO WYNAJĘCIA:

Lokal na skład lub magaz. na parterze, przy ul. Piotrk., składający się z dużej sali (12 i pół na 6 metr.) oraz 3 pokoi.
6 pokoi z kuchnią i wygod. przy ul. Piotrkow. 3 pok. z kuch. z wygod. przy Piotrk. na II p. front.
3 pokoje z kuchnią z wygod. przy ul. Piotrk. 2 pokoje z kuch. przy ul. Piotrkowskiej 3 p. 2 p. oficyna.
3 pok. z kuch. przy ul. Zielonej 3 pok. z kuch. i wygod. przy ul. Zielonej na I piętrze od frontu.
Zakład kąpielowy w śródm. kompletne urządzenia, warunki przystępne Lokal frontowy, skład. się z dużej sali o 6 okn., małej sali o 4 okn. i 4 dużej pokoi z kuch. i wygod. na 2 p. odpowiedni na klub, stowarzyszenie, biuro, kancelaryj reagenta etc. oraz inne lokale.

Uprasza się pp. Właścicieli nieruchomości o przedstawianie przy zapisywaniu się w biurze szkiców (planików sytuacyjnych) lokali ofiarowanych.

o min drogę morską o Konstanzy do ujścia Dunaju a ztąd do Odessy.

Pokój z Rumunją.

Jak się dowiaduje „Germania“, dołączenie pertraktacji pokojowych z Rumunją nastąpi ostatecznie zaraz po Świętach Wielkanocnych. Do tego czasu ma nadzieję strony doprowadzić do końca pertraktacje, co do spornych spraw gospodarczych.

Z frontu zachodniego.

„Allgemein Handelsblatt“ dowiaduje się z Nowego Jorku:

Poważne położenie na froncie dotknęło wszystkich. Dzienniki wydają dodatki nadzwyczajne. Nastrój waha się zależnie od otrzymania tej lub owej wiadomości z frontu.

Generał Wood oświadczył w komisji wojskowej senatu, co następuje: wszyscy specjaliści są przekonani, że niemiecka ofensywa się nie uda. Zalecał on, aby możliwie szybko wysłać 2 miliony amerykańskiej armii za ocean i następnie 2 miliony ewakuować w domu.

Ogłoszenie.

Cesarstwo-Niemiecka główna kasa policyjna w Łodzi, ulica Kościuszki nr. 14,

przyjmuje subskrypcje i wpłaty na VIII niem. cełką pożyczkę wojenną w czasie od 18 marca do 18 kwietnia b. r.

Cena subskrypcji wynosi 98 marek za każde 100 marek nominalnej wartości, za policzeniem zwykłych odsetek ratnych.

Zapisy na 8 pożyczkę wojenną mogą zastąpić natychmiast. Obowiązkowe terminy zapisów są: 27 kwietnia, 24 maja, 21 czerwca i 18 lipca 1918 r.

Dokładne warunki zapisów wyłożone są w głównej kasie policyjnej.

Kto podpisuje pożyczkę wojenną, nabywa nadzwyczajną korzystną lokację kapitału. Za najzupełniejsze zabezpieczenie kapitału ręczy cały narodowy majątek Rzeszy niemieckiej.

Dogodne warunki subskrypcji umożliwiają każdemu dobre oprocentowanie i absolutnie bezpieczne ulokowanie swoich pieniędzy.

Łódź, dn. 15 marca 1918 r.

Cesarstwo-Niemiecki Prezydent Policji
LOEHRHS.

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lewitówna

choroby zębów i jamy ustnej

ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10—2 od 4—7-cj w

Niniejszem zawiadamiamy członków Stow. Spół. „Wyzwolenie“, że dalszy ciąg zwyczajnego ogólnego zebrania odbędzie się w dniu 7 kwietnia r. b. w sali Tow. Arc. L. Geyera, Piotrkowska 301, o g. 2 po poł. z następującym porządkiem obrad:

- 5) Sprawozdanie komisji, wybranej do sprawdzenia rachunkowości Stowarzyszenia w r. 1917.
- 6) Podział czystego zysku.
- 7) Sprawa połączenia.
- 8) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918.
- 9) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 10) Walne wnioski. (Rozpatrywane będą tylko te wnioski, które zostaną złożone przed dniem zebrania. (Biuro zjednoczonych kooperatyw łódzkich, Piotrkowska 215) najpóźniej na 3 dni przed terminem zgromadzenia.

Przewodniczący: St. Dippel,
Sekretarz: Trzeszczak
Assessorowie: F. Jaranowski,
W. Cynamon.

Komitet zaprowiantowania ludności żydowskiej

w mace i inne produkty świąteczne przy Gminie Starozakonnych w Łodzi
podaje do wiadomości, że sprzedaż maki kartoflanej odbywać się będzie codziennie, począwszy od dnia 27 marca po dzień 16-go kwietnia r. b. za wyjątkiem świąt i sobót, po pół funta na osobę po cenie mk. 1.— za funt, po przedstawieniu legitymacji chlebowej. Ludność żydowska otrzymywać może mąkę kartoflaną tylko w tych instytucjach, gdzie otrzymywała macę i cukier świąteczny.

Wszystkie reklamacje na prawidłowy podział maki kart. przyjmuje Komitet (Nowy Rynek 6).

POLECAMY:

I.
Sacharyna D-ra Fahlberga,
Wanilina,
Backin D-ra Ostkers
Kawa mieszanka
Essencja octowa.

II.
Mydło „Renoma“,
Soda do prania,
Farbka do bielizny,
Krem do firanek,
Palatyn do farbowania.

III.
Pasty do podłóg,
obuwia,
Ściereczki do kurzu.

IV.
Papierosy monopolowe,
Cygara w dobrych gatunkach,
Karty do gry,
Zapałki,

Piotrkowska 96, dom Szmehla,

L. Glück i Ska

Dr. CHYLEWSKI

Nawrot 13, pierwsze piętro.

CHOROBY WEWNĘTRZNE I KOBIECE.

Przyjmuje od 10 rano i 4 i pół — 6 pp

Dr. S. Lewkowicz

choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—11 od 6—8. // Panie 8. // od godz. 5—6.

1914—1918.

Z naszych chat i pól

Stanisława Czajkowskiego.

Obrazki wierszowane o Polsce i o duszy polskiej w czasie wojny powszechnej.

Nakładem autora.

Serja 1: Do Boga, Trzeci maj, Albatros, Żółta, Szaleniec, Nad kołyską, W ogniu, Głos wołającego na puszczy, Przebłysła. Zapóźno, Wipijła sieroty, Pomocy, Jastrzębce, Legenda, Niemowa, Zamarły las, Zmatwychstaje, Pobudka.

Serja 2: W lesie, Tatusia mi zabrał, W koszarach, Wieści miema, Pod różgami, Na czujce, U wróżki, I zabrał dzieci w nocy, Nie oddamy zbirom katom, Wisła ruszyła, W Wielką sobotę, W noc majową, Posucha, W zaprzęgu, Na ścierńsku, I oabiegl od niej swoi, Na rdzdrożu, Idą chłopcy-żołnierzyki, Czy już jest?

Cena serji nr. 1 fen. 20. Można dostać w każdej księgarni łódzkiej.

Ważne dla modystek!

Magazyn wyrobów sukierskich

S. Kartona, Piotrkowska 12,

polca wielki wybór klamer i sznurów ostatniej mody do kapeluszy damskich.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska 199 m. 7

Akuszerka Drzymała przyjmuje. ul. Piotrkowska 223 m. 25.

Potrzebna zdoła prasowaczka do koszul i d-obiazgów Łlucz 71.

Pensjonat do wydzierżawienia przy stacji Główny, składający się z 86 pokoi i pomieszczenia restauracyjnego. Wiadomość Nawrot 8 m. 4 i 2 do 4.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

Reszki tanie rzeczy męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, alpaki, drap, sukno na kouszki i ubrania uczniowskie i skautowskie, na koszulki skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Różne bawełniane resztki, cągi, barchany, i flanela. Ceny niskie, lecz stałe. Łódź, Widzewska 40 m. 10 front, II piętro.

Dowód № 50587 № 51401 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasz Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione i z 1-go Oddziału Dowód № 190581 № 196638 Zachodnia № 31.

Dowód № 61244 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasz Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Helenie Sobczak skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. Odnieść ul. Karola 14.

Józefa Dumagalska ul. Wschodnia № 57 zgubiła książkę legitymacyjną na 2 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Łukasz Sylwestrak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.